

BARTOSZ GOŁĄBEK

Uniwersytet Jagielloński

SOWIECKA ARMENIA WASILIJA GROSSMANA — WOKÓŁ GEOPOETYKI SOCREALIZMU

QUASI KOLONIA — PRZYPADEK ARMENII

Dawna Wielka Armenia już od XIII wieku, właściwie od najazdu tataro-mongolskiego, nieustannie musiała zmagać się z kolejnymi terytorialnymi i państwowymi stratami. Dziedzictwo Armenii, starożytnego państwa Urartu, aż do przyjęcia chrześcijaństwa i chwilowego wzrost państwowości w wiekach średnich, zostało ostatecznie anulowane przez arabską ekspansję, która na przestrzeni stuleci została zastąpiona przez dwa wielkie imperia — Persów i Turków. Ormianie zdołali jednak utrzymać swą etniczną odrębność dzięki starożytnemu językowi, pismu o potężnej tradycji oraz bardzo wcześnie przyjętemu w charakterze oficjalnej religii chrześcijaństwu. Dawna Armenia na długie wieki utraciła swą państwową podstawę, ale dzięki elastycznej formule ustroju społecznego i niewątpliwej zaradności, które sprzyjały zachowaniu ormiańskiej tożsamości, udało się temu dość jednolitemu narodowi przetrwać. Funkcję inkubatorów ormiańskiej kultury politycznej przejęły liczne ormiańskie kolonie, czyli skupiska wewnątrz innych organizmów państwowych,

które nawet mimowolnie podtrzymywały ich tkankę narodową. Dobra organizacja, indywidualny język z bardzo starym pismem i tradycją piśmiennictwa, odmienna obyczajowość i umiejętności adaptacyjne, a także profesjonalne, powszechnie poważane kompetencje dały wiele atutów ormiańskiej diasporze, wyróżniając ją ponad innymi, słabszymi lub faktycznie zdominowanymi. Ormianie przez swe cywilizacyjne zaawansowanie wymykali się takiej optyce.

Skupiska Ormian funkcjonowały właściwie w całym chrześcijańskim świecie począwszy od Konstantynopola, który mimo tureckiego podboju w 1453 roku, ze względów pragmatycznych (zachowując stołeczne funkcje), potrzebował zdolnych rzemieślników, wśród których byli także Ormianie. Istotne, silne ormiańskie kolonie funkcjonowały także w Jerozolimie, na Krymie i w Persji, a także w Królestwie Polskim¹. Z punktu widzenia naszych badań i dalszych relacji Ormian z Rosją ważna jest również obecność licznych skupisk przedstawicieli tego narodu już w czasach Rusi Kijowskiej.

Ormianie, zgodnie z zapisami z latopisów, byli cieszącymi się dobrą opinią kupcami, wojownikami oraz, co równie kluczowe, lekarzami². Jeden z nich starał się nawet zostać nadwornym medykiem księcia Władimira Monomacha³. Obecność Ormian w społeczeń-

¹ Z najnowszych publikacji na temat kolonii ormiańskich w dawnej Polsce należy wskazać interesującą i szeroką perspektywę zaprezentowaną przez Pawła Nieczuja-Ostrowskiego w pracy *Ormianie w Polsce. Przeszłość i teraźniejszość* (Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011). Bogactwo wzajemnych związków kulturowych Ormian z Polakami na południowo-wschodnich ziemiach dawnej Polski zakreśliła także Monika Agopsowicz w pracy *Kresowe Pokucie* (Wydawnictwo LTW, Dziekanów Leśny 2014). Ważnym historycznym opisem tego kontekstu jest również praca Franciszka Wasyla *Ormianie w przedautonomicznej Galicji. Studium demograficzno-historyczne* (Księgarnia Akademicka, Kraków 2015). Wartościową i bogatą bibliografię tego zagadnienia przedstawił ponadto na swojej witrynie internetowej książdź Tadeusz Isakowicz-Zaleski, związany genealogicznie z kresowymi Ormianami, obecnie proboszcz ormiańskokatolickiej parafii południowej z siedzibą w Gliwicach (isakowicz.pl).

² A. Тер-Саркисянц, *История и культура армянского народа с древнейших времен до начала XIX века*, Восточная литература РАН, Москва 2005, s. 370.

³ Informację tę zaczerpnąłem od Grzegorza Przebindy, który przygotowuje autorski leksykon na temat kultury i dziejów Starej Rusi. Z badań Przebindy wyni-

stwie Rusi, a szczególnie wzmacniającego się księstwa moskiewskiego, pogłębiła się w drugiej połowie XVI stulecia, po zdobyciu przez Iwana IV Chanałów Kazańskiego i Astrachańskiego. Jeden z symboli moskiewskiej siły, Sobór Opieki Matki Bożej, budowany na rozkaz Iwana Groźnego między innymi przez Ormian na cześć zdobycia przez Moskwę Kazania, w swej bogatej strukturze zawiera przecież północno-zachodnią cerkiew pod wezwaniem Grzegorza Oświeciciela, apostoła Armenii. Świadczy to o niebagatelnym statusie Ormian w księstwie moskiewskim, którzy słynęli jako dobrzy, lojalni tłumacze z języków wschodu, a także osoby nad wyraz sprawne w służbie dyplomatycznej — przykładowo Wasilij Daudow (Alimarcan) służył carom rosyjskim przez 30 lat. Ta dość wysoka profesjonalizacja ormiańskiej diaspory będzie w przyszłości procentować w postaci szczególnego statusu Ormian także w nowożytnym Imperium Rosyjskim pod berłem Romanowów. Car Piotr I, rzecz jasna nie bezinteresownie, zaczęnie wręcz faworyzować Ormian, doceniając kunszt ich rzemieślników, a także kupieckie zdolności. W roku 1701 przyjął on delegata ormiańskiego Israela Ori i Minasa Tigraniana, którzy zabiegali o poparcie w sprawie niezależności Armenii od Turcji. Taka okoliczność mogła się nadarzyć jedynie po zakończeniu wojny północnej w postaci tak zwanej „wyprawy kaspijskiej” Piotra Wielkiego. Jedną z głównych inicjatyw geopolitycznych rosyjskiego imperatora w kierunku południowym było wzmocnienie imperium w kontekście gospodarczym. Carowi zależało na dostępie do ważnego szlaku handlowego z Azji do Europy, który przebiegał przez terytorium Kaukazu, poza rosyjskim udziałem. W tym celu wcześniej jeszcze, przed wyprawą kaspijską, rozpoczął się proces kolonizacyjny wysokiego Kaukazu, w którym

ka, że lekarz Agapit konkurował o względy u księcia z Ormianinem „zręcznym w sztuce lekarskiej”, ale sam Ormianinem nie był. Działanie ormiańskiego lekarza względem Monomacha miało być, zgodnie z Paterykiem Kijowsko-Pieczerskim przeciwnie i dlatego, w obliczu śmierci księcia, posłano po Agapita. Może to oznaczać, że autorka syntezy *История и культура армянского народа с древнейших времен до начала XIX века* nie znała dokładnie latopisarckiego opisu lub próbowała wprowadzić skądinąd obecny tam wątek ormiański w tej kwestii na inny poziom interpretacyjny. (G. Przebinda, *Żywa stara Ruś. Kultura i dzieje*, hasło: *Agapit Pieczerski*).

udział brali „rosyjscy” Ormianie. Koncesjonowanie produkcji jedwabiu było jednym ze schematów gospodarczej ekspansji na te obszary. W roku 1718 Ormianin Safar Wasiljew otrzymał pozwolenie od cara na rozwój przemysłu dziewiarskiego w dolinie Tereku, przy zachodnim wybrzeżu Morza Kaspijskiego. W dagestańskim Kizlarze oraz założonej później stolicy Szołkowskaja (Jedwabna) rozpoczyna się pochód imperium Rosyjskiego na Kaukaz⁴.

Warto odnotować, że Ormianie w rosyjskich metropoliach w czasach nowożytnych pełnili przede wszystkim funkcje specjalistów, pożytecznych znawców Kaukazu i Zakaukazia, nad którymi dominowały potężne Persja i Turcja. Taki wymiar profesji unaoczniał się poprzez pierwsze ormiańskie instytucje oświatowe i dydaktyczne zorganizowane przez bogatych ormiańskich kupców i fabrykantów — braci Łazarian. W 1807 roku założyli oni pierwszą w Moskwie ormiańską typografię i prowadzili intensywną działalność na rzecz sprowadzenia do miasta jak największej liczby Ormian, interpelując w tej kwestii u władz, a także wspierając finansowo założenie szkół dla ormiańskich dzieci. Najważniejszym moskiewskim osiągnięciem Łazarianów (Łazariewów) w dziedzinie edukacji i oświaty była budowa (w modnym wówczas stylu klasycystycznym) i uruchomienie w roku 1815 szkoły wyższej⁵, która dwanaście lat później została przekształcona w Łazariewski Instytut Języków Wschodu, dający podwaliny dla badań i kształcenia językowego w ramach tureckiego, ormiańskiego, gruzińskiego i perskiego. Instytut rozwinął się jako jeden z głównych centrów orientalistycznych Rosji, początkowo był także szczerze zaopatrywany przez swych fundatorów w sprzęt drukarski z Francji i Anglii. Niejednoznaczność wpływu imperium rosyjskiego na ormiańską tkankę narodową objawia się również przez klasyczne konteksty funkcjonowania imperialnego. Za taką uznaje się choćby relację z wojennej podróży Aleksandra Puszkina do Erzurum, aczkolwiek uważny czytelnik na próżno będzie szukał orientalistycznej konwencji tego tekstu dotyczącej

⁴ В. Бобровников, И. Бабич (red.), *Северный Кавказ в составе российской империи*, НЛО, Москва 2007, s. 35.

⁵ W budynku tym mieści się dziś ambasada Republiki Armenii w Federacji Rosyjskiej.

napotykanym po drodze Ormian⁶. Owszem, imperialna poetyka, swojego rodzaju pogarda dla „azjatyckiego luksusu”, pewne przytyki wobec Gruzynów, na które wskazuje Ewa Thompson, oddają jedynie, jak się wydaje, intelektualną atmosferę właściwą obozowi zwycięzców w ramach podboju tego obszaru przez dziewiętnastowieczne europejskie Imperium Rosyjskie. W obliczu innych spostrzeżeń Puszkina konwencja ta nie wydaje się jednak programowym przejawem kulturowego imperializmu.

Charakterystyczne są także postawy ormiańskiej elity intelektualnej z najwybitniejszym jej przedstawicielem początków wieku XIX Chaczaturem Abowianem, urodzonym jeszcze pod dominacją perską (1809) nieopodal Erywania, który w swym dojrzałym życiu umiał zdyskontować rosyjski wpływ na tym obszarze poprzez edukację wyższą na Uniwersytecie w Dorpacie (Tartu) w latach 1830–1836. Abowian ze swymi prorosyjskimi poglądami zasłynął jako twórca nowożytnej literatury ormiańskiej i nowego języka ormiańskiego, a jego najważniejszy tekst — powieść historyczna *Rany Armenii* (*Verk Hayastani/Rany Armenii*, 1858) — dotyczy brutalności panowania perskiego. W postawie pisarza wyraźnie zaznacza się element wartości dodanej, sporej niezależności oraz wsparcia cywilizacyjnego, jakie Imperium Romanowów okazywało na tych ziemiach.

W drugiej połowie XIX wieku, z jednej strony oswobodzona od perskiej dominacji, a z drugiej zajęta przez Imperium Rosyjskie wschodnia Armenia na czele z Erywaniem rozpoczęła swą drogę do odbudowy państwowości w ramach Rosji. Był to faktyczny, chwilowy impuls dla uruchomienia rzeczywistych stosunków kolonialnych, które zaczęły się rozwijać wraz z rozkwitem przemysłu i kapitalistycznych inicjatyw rosyjskich. Wówczas to rozpoczęto budowę linii kolejowej Tbilisi–Kars, która miała służyć szybszemu przerzutowi wojsk w wypadku kolejnej wojny z Turcją. W roku 1901 zakończono inną inwestycję infrastrukturalną, czyli linię kolejową Erywań–Aleksandropol (dziś Giumri), a w 1908 roku Erywań–Nachiczewan–Dżulfa. Rozpoczęto także

⁶ Obszernie o tym tekście Puszkina pisze Ewa Thompson w książce *Trubadurzy Imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Universitas, Kraków 2000.

aktywną eksploatację złóż miedzi w okolicach Alawerdi oraz Kapanu. Wciąż jednak koncentracja kapitału wielkiej przedsiębiorczości, również ormiańskiego pochodzenia, przypadała na Tyflis i Baku.

Intencją caratu nie było jednak podporządkowanie terytorium wschodniej Armenii z pełnym kolonizatorskim instrumentarium. Obszar ten stał się po przegranej przez Rosję w roku 1856 wojnie krymskiej terenem subtelnej, w tym także cywilizacyjnej, gry o wpływy oraz przychylność samych Ormian. Dla Rosji mogła to być walka nie tylko o dominację i prestiż, ale również o zaufanie miejscowej ludności, które mogło procentować trwałą i stabilną obecnością w regionie. Dotychczasowa geopolityka na Zakaukaziu była jednoznaczna i opierała się jedynie na sile. Była to rywalizacja nie tyle z Turcją, ile z jej patronami — Wielką Brytanią, Francją i Niemcami. Rosja potrafiła sprytnie wykorzystać antyormiańskie nastroje w Porcie, przede wszystkim krwawe pogromy Ormian na terytorium Turcji w ich starożytnej macierzy. Szczególnie mocno i symbolicznie wykorzystano zdławienie przez Turków pierwszego antytureckiego powstania Ormian w roku 1894 w regionie sasuńskim. Na uwagę zasługuje pod tym względem książka opublikowana po raz pierwszy w roku 1897, wznowiona rok później (na fali entuzjastycznych prasowych recenzji) w Moskwie pod znamienym tytułem *Braterska pomoc uciemiężonym w Turcji Ormianom* (*Братская помощь пострадавшим в Турции армянам*), w redakcji ormiańskiego działacza społecznego, współpracującego z redakcją czasopisma „Russkije Wiedomosti”, prawnika, absolwenta Instytutu Łazariewów, Grigorija Dżanszjewa. Stanowi ona zbiór tekstów literackich, naukowych i publicystycznych, poświęconych kwestii ormiańskiej w kontekście tureckich pogromów na terytorium Sasunu.

Najistotniejsze z punktu propagandy i geopolityki było zamieszczenie w zbiorze w drugiej jego części kilku tłumaczeń z języka angielskiego i francuskiego na temat skrajnie trudnej sytuacji Ormian w tak zwanej tureckiej Armenii. Są to opublikowane po raz pierwszy w Rosji teksty Irlandczyka, dziennikarza i językoznawcy Emil'ę Dillona *Bieżąca sytuacja Armenii* (*The Condition of Arme-*

nia) z 1895 roku („The Contemporary Review”, nr 68)⁷, dokumentalne materiały dyplomatycznej francuskiej „żółtej księgi” na temat wydarzeń w regionie sasuńskim, a także artykuł francuskiego dyplomaty Victora Bérarda *Sierpniowe zabójstwa w Konstantynopolu* (*Августовскія убійства въ Константинополе*), dotyczący pogromu Ormian w sierpniu 1896. Ciekawostką w zbiorze jest list jednego z „trubadurów Imperium Rosyjskiego”⁸, hrabiego Lwa Tołstoja, skierowany do redaktora tomu z informacją, objaśniającą jego niedoszły udział w tym projekcie⁹. Warto przytoczyć go tutaj w całości:

1897 r., 17 kwietnia, Moskwa
Szanowny Panie, Grigoriju Awetowiczu,

Niezmiernie żałuję, że nie mogłem wziąć czynnego udziału w przygotowywanym przez Pana dobrym dziele. Choroba i inne okoliczności przeszkodziły mi w zakończeniu tego, co planowałem zaproponować Panu do Zbioru.

Z całego serca życzę mu sukcesu i osiągnięcia celu, dla urzeczywistnienia którego został zamyślony.

Z wyrazami szacunku, pozostaję gotów do usług,
Lew Tołstoj¹⁰.

Czy jest to zatem wyraz przychylności Tołstoja dla planów uwolnienia Ormian od tureckiego ucisku? Pośrednio zapewne tak. Czy wielki pisarz miał świadomość tej literacko-dyplomatycznej gry, którą prowadził ormiański lobbysta na rzecz pozyskania dla rosyjskiego imperium tureckiej Armenii? Czy wreszcie upatrywał on zjednoczenie Armenii pod rosyjskim berłem jako misję cywiliza-

⁷ Tekst ten w oryginale został wydany także na Uniwersytecie w Michigan w zbiorze: A. Kirakossian (red.), *The Armenian Massacre, 1894–1896*, British Media Testimony, Michigan 2007.

⁸ Określenie to podają za: E. Thompson, *Trubadurzy Imperium...*

⁹ Dżanszyjew zwracał się do Tołstoja dwukrotnie. Na pierwszy list z grudnia 1896 roku z prośbą o przekazanie nieopublikowanego tekstu do zbioru nie otrzymał odpowiedzi. Uzyskał ją dopiero po drugim piśmie do autora *Hadzi-Murata* z marca 1897 roku i opublikował jej faksymile w tomie.

¹⁰ Л.Н. Толстой, *Полное собрание сочинений. Письма 1897*, т. 70, Государственное издательство художественной литературы, Москва 1954, s. 69. Przeł. — B.G.

cyjną czy geopolityczną taktykę swej ojczyzny? Kwestie te być może dałoby się rozstrzygnąć dzięki lekturze tekstu autora *Wojny i pokoju* przeznaczonego do zbioru, co, wedle dostępnej nam wiedzy, nie jest jednak możliwe. Nie ma jednak większych wątpliwości, że redaktor Dżanszjew nie zwróciłby się w tej sprawie do zdeklarowanego wroga Ormian albo człowieka o reputacji siepacza brutalnego caryzmu. Mimo lakoniczności listu świadczy o tym jednoznacznie uprzejmy, przyjazny ton odpowiedzi pisarza. Mamy zatem do czynienia z nieco innym obliczem Lwa Tołstoja, znajdującego i opisującego podbijany przez Rosję Kaukaz — tu z całą pewnością odnoszącego się z szacunkiem do, nazwijmy go tak, ormiańskiego projektu.

Drugim istotnym elementem tej geokulturowej polityki Imperium Rosyjskiego, świadomym bądź nie, był zbiór tłumaczeń poezji ormiańskiej przygotowany, zredagowany i ogłoszony przez Walerija Briusowa nakładem Moskiewskiego Komitetu Ormiańskiego w roku 1916. Do publikacji *Poezji Armenii od czasów najdawniejszych do naszych dni w tłumaczeniach rosyjskich poetów* (Поэзия Армении с древнейших времен до наших дней в переводе русских поэтов) Briusow zaprosił wybitnych przedstawicieli rosyjskiego modernizmu. Obok redaktora wśród tłumaczy znaleźli się między innymi Konstantin Balmont, Aleksandr Błok, Iwan Bunin, Wiaczesław Iwanow, Fiodor Sołogub, Władisław Chodasiewicz. Redaktor tomu nie kryje podziwu nad kulturą Armenii, określając ją samodzielnym, odrębnym światem inspiracji, podobnie jak ormiańską poezję, która stanowi dla niego odrębny wszechświat¹¹. Bogaty literaturoznawczy szkic autorstwa Briusowa na temat poezji ormiańskiej ma właściwie ambicje bycia opowieścią na temat dziejów kultury Armenii na przestrzeni wieków. Ten zachwyt, bogate odniesienia i porównania, czynią literaturę ormiańską z perspektywy rosyjskiego modernisty co najmniej równorzędną z innymi znanymi mu przestrzeniami literackimi. Tu także trudno doszuki-

¹¹ В. Брюсов (ред.), Поэзия Армении с древнейших времен до наших дней в переводе русских поэтов, вступ і ком. Тегоѝ, Издательство „Айастан”, Ереван 1966, s. 9–10. Posłużyłem się jubileuszowym wydaniem zbioru z roku 1966, który został wydany z poprawkami i uzupełnieniami na podstawie pierwodruku z roku 1916.

wać się jakiegoś protekcjonalnego tonu, pogardy czy bagatelizacji określonych wartości. Tomik Briusowa to właściwie hołd, pokłon ormiańskiej kulturze literackiej. Ukazał się on w roku 1916, rok po zagładzie Ormian zadanej im przez Turków na geograficznych i kulturowych obrzeżach pierwszej wojny światowej. Świadomość tych wydarzeń nie była jeszcze zbyt powszechna, a Briusow najpewniej nie był jeszcze świadomy tych faktów. Trudno bowiem wyobrazić sobie, że będąc humanistą nie znalazł w swym tekście miejsca na choć marginalnie wspomnienie o tragedii tego ludobójstwa.

W obu wskazanych zbiorach nazwa państwa Armenia pojawia się jako symbol kulturowej samodzielności, niezłomności kulturowego kodu, a także nieodzowności jego odrodzenia, co ziści się dopiero po rewolucji bolszewickiej i upadku Imperium Romanowów.

ŚMIERĆ I ZMARTWYCHWSTANIE

Taki właśnie tytuł nosi rozdział o współczesności Armenii w pracy Davida Marshalla Langa *Armenia — kolebka cywilizacji* (*Armenia — Cradle of Civilization*). Tekst wybitnego brytyjskiego orientalisty mówi o historii ormiańskiej kultury państwowej od zarania dziejów, aż do współczesności autora, czyli końca lat 60. XX wieku¹². Badacz w swej pracy prowadzi czytelnika przez meandry starożytności Bliskiego Wschodu i Zakaukazia, Armenię w dobie wczesnego chrześcijaństwa, Armenię Cylicyjską, aż po wiek XX. Lang zestawia dość otwarcie dwa imperialne panowania Armenii — tureckie i rosyjskie, stwierdzając w tej sprawie, co następuje:

Przyznać trzeba bezstronnie, że położenie Ormian na rosyjskim Zakaukaziu nie było lepsze od sytuacji Ormian tureckich. W roku 1903 rząd rosyjski skonfiskował większość ziem stanowiących własność ormiańskiego Kościoła narodowego i zamknął kościelne szkoły i biblioteki. W czasie rewolucji 1905 roku w Baku, Jelizawietpolu (Gandzi) i w innych okręgach doszło do straszliwej rzezi Ormian z rąk Tatarów popieranym i wspomaganych przez miejscowych gubernatorów carskich. [...] W 1912 roku przed rosyjskim Senatem w Petersburgu

¹² D.M. Lang, *Armenia — kolebka cywilizacji*, przeł. T. Szafar, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975.

odbył się masowy proces ormiańskich przywódców nacjonalistycznych; 52 osoby skazano na więzienie i wygnanie, choć kary były stosunkowo łagodne¹³.

Relatywna łagodność tych wyroków wzmacniana jest oczywiście wiedzą „bezstronnego” obserwatora o tragedii roku 1915, kiedy to Turcja, za milczącą zgodą swych niemieckich patronów, przystąpiła do eksterminacji ludności ormiańskiej na swym terytorium. Genocyd, czyli ludobójstwo Ormian, przez które świat po raz pierwszy odnotował chłodną formułę prawa międzynarodowego „zbrodnia przeciwko ludzkości”, zapisał się najczarniejszą kartą dwudziestowiecznej historii tego regionu, a wszystko, co działo się w obrębie granic dawnej Wielkiej Armenii po roku 1915 i 1917 było zdeterminowane tymi właśnie fatalnymi wydarzeniami. Współpraca bolszewików z kemalistowską Turcją¹⁴, uznawana do dziś przez Ormian za spisek i kolejny fatalny w skutkach imperialny podział Armenii¹⁵, zablokowała marzenia o połączeniu Wschodu z Zachodem. Armenia, która chwilowo po roku 1917 mogła odzyskać niepodległość, w wyniku tych turecko-rosyjskich porozumień, powstała cztery lata później jako bolszewicka republika sowiecka w przeważającej części ze struktur funkcjonujących do roku 1917 w Imperium Rosyjskim, jako nowe, relatywnie niepodległe państwo, tym razem z dynamicznymi i zdeterminowanymi bolszewikami na czele. Budowa nowej jakości ormiańskiej państwowości rozpoczęła się od jej zaludnienia. Dotąd nieistniejące formalnie ormiańskie państewko otrzymało od bolszewików geopolityczną szansę na istnienie. Procesowi temu towarzyszyło stopniowe zaludnianie przejętych przez sowietów ziem Ormianami z diaspory, od 1923 funkcjonujących w ramach Zakaukaskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki. To komplikujący kulturową percepcję tego regionu wątek sowieckiej Armenii. W wyniku wieloetapowych procesów repatriacyjnych

¹³ Tamże, s. 260.

¹⁴ Więcej na ten temat zob. D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2011.

¹⁵ Taką tezę postawiono na przykład we współczesnym podręczniku do historii Armenii autorstwa Armena Chaczikiana. Zob. A. Хачикян, *История Армении. Краткий очерк*, Эдит Принт, Ереван 2009, s. 189.

na terytorium to przybyło w latach 1918–1982 ponad sto tysięcy Ormian z różnych regionów świata. W przeciwieństwie do Żydów, którzy nigdy przed założeniem państwa Izrael nie mieli swej terytorialnej państwowości, Ormianie przybywali do kraju swych nierzadko wypędzonych przodków z nadzieją na odzyskanie ojczyzny. Jednak przyjazd do zbudowanego jedynie z części historycznej Armenii państewka, jak podkreśla Armenuhi Stepanian, często nie był powrotem, lecz nowym osiedleniem, co rzecz jasna generowało pewne problemy tożsamościowe i konflikty¹⁶. Stepanian zauważa także propagandowy proces mityzacji Armenii w ZSRR. Propaganda radziecka tworzyła w ulotkach, albumach i filmach obraz rozkwitającego kraju, w którym prowadzi się wiele prac budowlanych na ogromną skalę, w którym wre życie, ludzie mają wszystkiego pod dostatkiem, są szczęśliwi i uśmiechnięci¹⁷. Dopiero przybycie do starej i zarazem nowej ojczyzny, ale niekiedy dotarcie do pierwszych punktów zbiorczych, tak zwanych *karawan* porównywanych do wieży Babel, ze względu na różnorodność pochodzenia repatriantów (od Paryża po Teheran), weryfikowało te propagandowe zapowiedzi. Przyjezdnych Ormian traktowano jako obywateli drugiej kategorii, gorszych niż miejscowi, co naruszało ich upragnione poczucie bezpieczeństwa i tożsamości.

Sowiecka elita nie zważała jednak na tego rodzaju problemy. Głównym przekazem kierowanym do Ormian była radość z wyzwolenia wolności od rosyjskiego carskiego ucisku i islamskiej despotii sąsiadów. Wskazywano przy tym także na ormiańską burżuazję, której rolę odgrywała narodowa partia Dasznakcutiun i jej przedstawiciele, zwani potocznie Dasznakami. W kremlowskim ideologicznym przemówieniu Wiaczesława Mołotowa, skierowanym do delegacji zasłużonych robotników sowieckiej Armenii 30 grudnia 1935 roku na spotkaniu z zarządkiem partii i państwa, wszystkie te akcenty wybrzmiały nader donośnie. Dostatecznie silnie Mołotow wskazał również gościom właściwe wzorce w oso-

¹⁶ A. Stepanian, *Armenia: od ojczyzny mitycznej do rzeczywistości*, w: L. Abrahamian, K. Siekierski (red.), *Armenia: kultura współczesna w ujęciu antropologicznym*, przeł. J. Ozimek, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2014, s. 36.

¹⁷ Tamże, s. 40.

bach Gruzina Serga Ordżonikidzego oraz Ormianina Anastasa Mikojana, liderów sowieckich zmian, zasłużonych towarzyszy pochodzących z Kaukazu, tak zresztą jak Józef Stalin czy Ławrientij Beria¹⁸. Taka ideologiczna formacja nie mogła jednak przetrwać próby czasu i rzeczywistości sowieckiej codzienności. Reakcja na nią nasiliła się zwłaszcza po Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, kiedy to wyeksploatowana Armenia stanęła na progu klęski humanitarnej. Pierwsze próby ucieczki z Kraju Rad, zwłaszcza w środowisku repatriantów, miały miejsce w latach chruszczowowskiej odwilży. W roku 1956 w Erywaniu, podczas wizyty francuskiego ministra spraw zagranicznych Christiana Pineau, zebrani pod hotelem Inturistu ormiańscy repatrianci z lat 40. z Francji zwrócili się do polityka słowami: „Jesteśmy francuskimi Ormianami, niech pan nas ratuje z sowieckiego piekła”. Pineau dotrzymał słowa i nagroził część protestujących za akt ich politycznej odwagi wynegocjowaniem z władzami możliwości opuszczenia ZSRR. Niektórzy z nich otrzymali jednak wieloletnie wyroki¹⁹.

W takiej atmosferze do sowieckiej Armenii przybywali z sowieckiej Rosji pisarze, których zapiski z podróży pod Ararat stały się elementem „ormiańskiego tekstu” w literaturze rosyjskiej.

ARMENIA WASILIJA GROSSMANA — LITERACKA ZSYŁKA NA MARGINESIE ŻYCIA I LOSU

Armenia dla pisarzy epoki sowieckiej okazała się nader interesującym motywem opisów. Idea prezentacji tego regionu w kontekście literackim ma swoje źródła we wspomnianym już tekście Aleksandra Puszkina *Podróż do Erzurum (Путешествие в Арзрум)*. Po tym głosie twórcy *Eugeniusza Oniegina* długo trzeba było czekać na

¹⁸ В. Молотов, *Статьи и речи 1935–1936*, Партиздат ЦК ВКП(б), Москва 1937, s. 210–214.

¹⁹ A. Stepanian, *Armenia: od ojczyzny mitycznej...*, s. 47. Podczas gdy część repatriowanych w latach 40. Ormian, korzystając ze względnego rozluźnienia systemu, pragnęła opuścić swą sowiecką ojczyznę, przybywali do niej Ormianie z Bliskiego Wschodu pogrążonego w kryzysie dekolonizacji.

kolejne próby opowieści dotyczących Armenii bądź całego regionu, choć w przypadku Puszkina można mówić zaledwie o sygnałach, które kierują świadomość czytelnika na interesujący nas kontekst. Właściwie Armenia ma się w świadomości rosyjskiej dopiero odrodzić, czemu będą sprzyjać militarne działania generała-feldmarszałka Iwana Paskiewicza, hrabiego Erywańskiego i Warszawskiego²⁰, którego wojenny kunszt z zachwytem opisywał Puszkina.

Wiek XX przynosi za to niespodziewaną urodzajność „tekstu ormiańskiego” w literaturze rosyjskiej. Po publikacji zbioru Walerija Briusowa, już w Rosji porewolucyjnej, pojawiły się impulsy literackiego zainteresowania regionem, które będą kultywowane przez wielu wybitnych pisarzy. Szczególnie istotny wydaje się fakt, że ta niewielka republika radziecka, ale w rzeczywistości państwo o potężnej kulturze i tradycji, okazała się dla pisarzy *terra incognita*, do której poznania skłaniały liczne osobiste oraz pragmatyczne przesłanki i podróże. Jeżeli chodzi o pierwszą połowę XX stulecia, to uwagę należy zwrócić również na teksty Andrieja Biełego i Osipa Mandelsztama. Obaj są autorami szkiców poetyckich z podróży do Armenii. W pierwszym przypadku jest to swojego rodzaju dokumentalistyka rozwoju sowieckiej Armenii, w drugim zaś sentymentalny, nostalgiczny esej, okraszony refleksjami i obserwacjami na temat ormiańskiej kultury i geografii, a także samoidentyfikacji autora wobec ich wielkości²¹. Do gremium fascynatów Armenii w od-

²⁰ Jego pełna tytułatura brzmiała następująco: князь Иван Федорович Варшавский, граф Паскевич-Эриванский. Iwan Paskiewicz otrzymał od cara Aleksandra I tytuły za wybitne sukcesy w wojnie z Persją i zdobycie Chanatu Erywańskiego (1826–1828) oraz stłumienie powstania listopadowego w Polsce. Paskiewicz był także namiestnikiem carskim w Warszawie, a w 1870 roku, w obecności cara Aleksandra II, w cześć jego pamięci (zmarł w 1856 roku) został odsłonięty jego pomnik przed Pałacem Namiestnikowskim na Krakowskim Przedmieściu. Pomnik za przyzwoleniem i z inspiracji Niemców usunięto w roku 1917, a jedyną jego pozostałością zachowaną w Muzeum Wojska Polskiego jest brązowa płyta z cokołu, przedstawiająca szturm Woli w 1831 roku.

²¹ Ormiańska relacja Andrieja Biełego powstała w efekcie podróży pisarza na Kaukaz w roku 1927. Tekst zatytułowany *Armenia* (Армения) po raz pierwszy został opublikowany w roku 1928 w czasopiśmie „Krasnaja Now” („Красная Новь” 1928, nr 8). Kolejna edycja, już w postaci książkowej, wraz z przypisami i ormiańskimi listami pisarza, ukazała się w Erywanii w 1985, również pod

wilżowych latach 60. XX wieku dołączą Wasilij Grossman i Andriej Bitow ze swym tekstem zatytułowanym *Lekcje ormiańskiego* (*Уроки Армении*)²². Wszystkie one zasługują na odrębne analizy, a być może także syntetyczne opracowanie w obszerniejszym studium, tu jednak uwagę skoncentrujemy na szkicu Grossmana.

Znakomity rosyjski literat, kontynuator tradycji wielkich rosyjskich realistów, autor eposu *Życie i los* (*Жизнь и судьба*), opublikował w roku 1961 prozę artystyczną zatytułowaną *Witaj Armenio!* (*Добро Вам!*)²³. Tytuł tekstu pochodzi od ormiańskich słów,

tytułem *Armenia*. Szkic Osipa Mandelsztama zatytułowany *Podróż do Armenii* (*Путешествие в Армению*), to owoc jego wyprawy do Armenii z roku 1930, ogłoszony w miesięczniku „Zwiewda” („Звезда”) w maju roku 1933.

²² Tekst Andrieja Bitowa, który powstał pod koniec lat 60. XX wieku (1967–1969), po raz pierwszy ogłoszony został w czasopiśmie „Družba Narodow” („Дружба народов” 1969, nr 9) pod tytułem *Уроки Армении. Сентиментальное путешествие*. Jest on uznawany za najpełniejszy i najlepszy tekstów jego autorstwa osadzonych w poetyce podróży. Szkic *Уроки Армении*, sporządzony przez trzydziestoletniego wówczas pisarza, ze względu na poetykę, wrażliwość relatywnie młodego jeszcze twórcy, wyjątkowość tematyki oraz cechy epoki zasługuje na nową, odrębną, precyzyjną analizę w polskiej rusycystyce. Wydaje się to tym bardziej istotne, że nie znalazła ona swego miejsca w pierwszej polskiej monografii o Bitowie autorstwa Teresy Dudek-Listwan *Andriej Bitow — człowiek, dzieło, myśl* (Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2007).

²³ W roku 1969 w Krakowskiej Drukarni Prasowej oficyna Czytelnik wydała w nakładzie 5280 egzemplarzy przekład zbioru nowel Wasilija Grossmana *Kilka smutnych dni i inne opowiadania* w tłumaczeniu Marty Okołów-Podhorskiej. Polski tytuł szkicu o Armenii *Добро Вам!*, będący jednocześnie oryginalnym tytułem całego zbioru Grossmana z 1967 roku, brzmi *Witaj Armenio!* (*Notatki z podróży*). W jedynej dotąd polskiej monografii Grossmana — *Wasilij Grossman. Dramat humanisty w świecie cywilizacji totalitarnej* autorstwa Wiesławy Olbrych, wydanej w roku 2004 nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek, tytuł szkicu brzmi *Wszystkiego najlepszego!* Autorka nie wskazuje jednak źródła tego przekładu, a co istotne nie zwraca także uwagi na istniejącą wersję z roku 1969. Zbiór *Kilka smutnych dni* nie znalazł się także w bibliografii dzieł Grossmana ujętej w zakończeniu pracy Olbrych. To najprawdopodobniej niezamierzone niedopatrzenie autorki. Grzegorz Przebinda w eseju *Сократ из Бердичева — жизнь и судьба Василия Гроссмана* („Przegląd Rusycystyczny” 2010, nr 4(132)) odniósł się do ważniejszych polskich badań nad pisarstwem Grossmana, do których należą prace Andrzeja Drawicza, Krystyny Pietrzyckiej-Bohosiewicz oraz, jak ją ocenił, w istocie „próby monografii” Wiesławy Olbrych.

oznaczających powitanie — „bawem dzes!”. Szkic Grossmana stanowi echo wyprawy do Armeńskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w listopadzie 1961 roku. Jak dowiadujemy się z lektury tekstu, noszącego raczej charakter literackiej etiudy niż klasycznej relacji z podróży, celem wyprawy było przygotowanie tłumaczenia na język rosyjski eposu o budowie kombinatu miedziowego autorstwa niejakiego Martirosiana. W rzeczywistości jednak zadaniem Grossmana w radzieckiej Armenii było przygotowanie tłumaczenia na język rosyjski tekstu powieści ormiańskiego pisarza, działacza partyjnego i publicysty Raczii Koczara, zatytułowanego *Dzieci wielkiego domu* (*Дети большого дома*), poświęconego udziałowi ormiańskiej młodzieży w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Pikanterii faktycznej przyczynie misji pisarza dodaje fakt, że przekładana powieść miała już swoje rosyjskie tłumaczenie, wydane zresztą przez znaczące oficyny sowieckiej Moskwy: w roku 1955 wydrukował ją w przekładzie Arus Tadeosian „Sowietskij pisatiel”, a rok później „Wojenizdat”. Rosyjski badacz twórczości Grossmana, Jurij Bit-Junan, doszukał się w tej kwestii pewnej intrygi, którą spowodowały wcześniejsze wydarzenia z literackiego życia pisarza, przede wszystkim areszt jego *opus magnum* pod tytułem *Życie i los* w roku 1960. Bit-Junan opisuje między innymi jedną sytuację, która wynikła po prewencyjnym zatrzymaniu rękopisu Grossmana, kiedy to (co było dość nietypowe dla pragmatyki służby bezpieczeństwa ZSRR) sam autor uniknął aresztowania²⁴. Według Bit-Junana prawdopodobieństwo nominacji eposu Grossmana do literackiej nagrody Nobla było bardzo wysokie, jednak przez sowiecką bezpiekę pod uwagę brane było już doświadczenie skandalu wokół Nobla dla Borisa Pasternaka, którego powtórki za wszelką cenę chciano uniknąć. Podczas konfiskaty rękopisu Grossman przystał na postawione przez władze żądanie zakazu publikacji dzieła również poza granicami ZSRR. Od tej pory książka stała się narzędziem szantażu wobec autora, który musiał dbać o zachowanie jej w pełnej tajemnicy przed czytelnikami. Druk *Życia i losu* w jakimkolwiek czasopiśmie

²⁴ Ю. Бит-Юан, *Поездка В.С. Гроссмана в Армению в публицистике и мемуарах*, „Вестник Российского государственного гуманитарного университета” 2014, nr 12, s. 179–180.

emigracyjnym oznaczałoby wypowiedzenie zobowiązania danemu KGB i surowe, możliwe do przewidzenia, konsekwencje. Uznane-
mu pisarzowi, kronikarzowi wojny, zaproponowano jednak pew-
nego rodzaju rekompensatę, a mianowicie pełnopłatną literacką
delegacją do Armenii. Choć był to czas „odwilży”, to jednak, czego
dowodzą losy pisarza, daleko było do pełni literackich i osobistych
swobód twórców literatury. Ormianie skorzystali na doświadcze-
niu i znakomitym warsztacie, z którym Grossman podszedł do za-
dania. Autor *Dzieci wielkiego domu* liczył nawet, że jego powieść
pod wprawnym okiem tłumacza i redaktora w osobie Grossmana
sięgnie po prestiżową, odradzającą się wówczas nagrodę leninow-
ską. Grossman został za tę pracę, jak na ówczesne realia, sowicie
wynagrodzony, ale nie złagodziło to żalu, który nosił w sobie po
aresztowaniu jego dzieła życia.

Ten żal odbił się na stronicach „ormiańskiej” poetyckiej prozy
w pewien subtelny sposób, nawiązując do tradycji Osipa Mandelsz-
tama, który swą ormiańską podróż odbył w roku 1933, a następn-
ie przekazał w literackiej formie zatytułowanej *Podróż do Armenii*
(*Путешествие в Армению*)²⁵. Grossman ukazuje jednak w szkicu
Armenię obcą. Jego bohater-tłumacz, łatwo identyfikowany z sa-
mym autorem²⁶, musi niejako oswoić sowiecką Armenię, chociaż
w jego świadomości zapisana jest jej współczesna mu, sowiecka
tożsamość. Wyraźnie jednak sztucznie pobrzmiwiają z jego per-
spektywy wątki, które w doświadczeniu rosyjskiego podróżnika
zawłaszczają ten kraj. Każde kolejne spotkanie z kulturą Arme-
nii, z ludźmi, którzy w większości nie mówią po rosyjsku, z ko-
lejnymi pejzażami, zamiast przybliżyć go do lepszego jej pozna-
nia, umacniają go w przekonaniu o obcości tego miejsca. Jeszcze
z okien pociągu zmierzającego do Erywania widzi pograniczne
zasięki dzielące sowiecką Armenię od Turcji, a także osiołka sto-
jącego przy zabudowaniach. Jednak to: „[...] nie nasz osiołek,

²⁵ Polskie wydanie tekstu *Podróż do Armenii* ukazało się nakładem warszaw-
skiego wydawnictwa Sic! w roku 2004 z przekładem, wstępem i komentarzem
Ryszarda Przybylskiego.

²⁶ Oprócz mistyfikacji związanej z nazwiskiem pisarza Martirosiana pozostałe
elementy narracji powinny oddawać przeżycia właściwe pisarzowi.

ale turecki”²⁷ — relacjonuje narrator-pasażer pociągu. Tu granica państwowa wyznacza, co należy do tych innych, a co jest „nasze”, sowieckie. Także cierpliwe zwierzę juczne może wejść w orbitę radzieckiego, nie ormiańskiego posiadania. Odslaniające się tłumaczowi w podróży obrazy i wizerunki Ormian, które obserwuje i opisuje ze starannością godną etnografa, miotają się między stereotypem a nowym odkryciem. Początkowo dostrzega on jedynie zarośniętych i śniadych ludzi, ale z zaskoczeniem odkrywa również Ormian z jasnymi włosami lub niebieskimi oczami. To nowe doświadczenie wzmacnia świeży, nieznan mu wizerunek stolicy republiki, w której się znalazł. Jak pisze, „tworzy Erywań”, fascynuje go to, co widzi. Miasto tworzone na nowo — od wyobrażeń do zderzenia z rzeczywistością. Aktualizacja tego doświadczenia powoduje, że miasto jest zupełnie inne niż to, co widział do tej pory, „różne od wszystkich milionów Erywaniów — moje niepowtarzalne miasto”²⁸. Zachwyty nad tkanką tego miejsca wzbogacają poetyckie opisy, pejzaże malowane czcionkami maszyny do pisania. Zwraca uwagę imperialny wręcz opis rynku — „[...] ze stołami czerwonych, pomarańczowych, białych i granatowo-czarnych owoców i warzyw, aksamit brzoskwiń, bałtycki bursztyn winogron, twarde tryskające sokiem czerwonomarańczowe chmury, granaty, kasztany, potężna półmetrowa rzodkiew, girlandy czurczchely, góry kapusty i włoskich orzechów, pałacy pieprz, pachnące i prząśne warzywa”²⁹. Entuzjazm tego poetyckiego opisu uzupełnia wędrówka po zaułkach, wewnętrznych dziedzińcach Erywania, który Grossman nazywa żywym organizmem miasta, gdzie spotykają się epoki: „Внутренний двор! В нем связь времен — нынешнего, когда четыре мотора самолета ‘ИЛ-18’ доставляют из Москвы в Ереван за три с половиной часа, и времен караван-сараев, верблюжьих троп...”³⁰. Pisarz posługuje się tu kontrastem, kon-

²⁷ В. Гроссман, *Добро Вам! Рассказы*, Советский писатель, Москва 1967, s. 200 (tłumaczenie polskie M. Okopień-Podhorska, wszystkie kolejne polskie cytaty pochodzą z tego przekładu).

²⁸ Tamże, s. 205.

²⁹ Tamże, s. 206.

³⁰ Tamże.

frontując sowiecką wysokotechnologiczną terażniejszość z przeszłością perskiej, pustej, pustynnej, niecywilizowanej Armenii. To manipulatorska perspektywa, zestawienie współczesności z przeszłością nie może w tym przypadku być korzystne dla tej drugiej. Nieco wyżej narrator prowadzi swojego rodzaju grę geopolityczną, która w subtelny sposób deprecjonuje złowrogich swego czasu, zachłannych na ziemię, sąsiadów sowieckiej Armenii. Turcję i Persję pozycjonuje, niemal jak na militarnej mapie, w oparach dobywających się z koryt z owocami, wobec ziewających zielonokich kotów i kobiet beztrusko skubiących kury — „[...] a obok Turcja, a obok Persja”³¹. Wielka Turcja i potężna Persja w składniowym, miękkim — dosłownie i w przenośni — sąsiedztwie kota i kury tracą swą siłę i powagę, stając się elementami swojskiego, nieszkodliwego podwórza. Zostają oswojone, a w rzeczywistości spacyfikowane. Armenia jest teraz chroniona, jest sowiecka, może się spokojnie rozwijać. Zdaje się, że zachwyty nad sowieckim Erywaniem nie ma końca, miasto jest wychwalane za wspańnię fabryki, rozległe dzielnice wielopiętrowych domów robotniczych, wspańnię operę, świątynię starodruków Matenadaran, za piękne różowe szkoły (to charakterystyczny kolor tufu, głównego budulca Armenii), harmonijny i wytworny gmach Akademii Nauk. Trudno pominąć znakomite zaopatrzenie sklepów, pełnych masła, kiełbasy, mięsa. Tak właśnie w roku 1962 opiewany jest „dobrobyt” ZSRR Nikity Chruszczowa, okupiony ciężką, mozolną i niewdzięczną pracą setek tysięcy obywateli indoktrynowanych ideologią zimnowojennego konfliktu i wyścigu zbrojeń, zagospodarowywaniem dalekowschodnich nieużytków, obsadzanych masowo ulubioną przez premiera ZSRR kukurydzą. W socrealistycznym, propagandowym rytmie tej prozy nie ma kompromisu. Grossman i jego *alter ego* (tłumacz) dostrzegają nadludzką, ciężką pracę Armenii, której fizyczny i społeczny wymiar zestawiony jest z bliźniaczym, wedle refleksji pisarza, ukraińskim Donbasem. Grossman w poetycki sposób idealizuje ciężką, heroiczną wręcz pracę Ormian nad ich trudną, kamienistą ziemią, tak trudną, jak kamień węgielny drażony w kopalnianych szybach Donba-

³¹ Tamże, s. 207.

su: „И вот громада камня породила у меня особое чувство к народному труду армян. Маленький народ стал казаться мне народом великаном”³².

Ormianie zyskują w oczach swego gościa, który ze szczególną estymą traktuje ich ciężki trud. Ten fragment szkicu Grossmana to pean, oda tej barwnej poetyckiej prozy, wygłoszona na cześć morderczej i wyczerpującej pracy w kamieniu. Dzięki swej pracowitości naród ormiański urasta do rangi olbrzyma, bo tylko olbrzym ma siłę, żeby zmienić kamień w słodkie winogrona czy soczyste góry warzyw. Armenia i Donbas to dla tłumacza-podróżnika dwie bliźniacze krainy, kolebki kultury pracy. Tu, pod błękitnym niebem i na skłonach Aragacu³³, ma miejsce nie tyle „symfonia kamieni”³⁴, ile wspaniały koncert ormiańskiego trudu, lokalna „symfonia Donbasu”, takie bowiem skojarzenia z filmowym obrazem Dzigi Wiertowa przywodzi głęboko osadzona w realizmie socjalistycznym, patetyczna Grossmanowska narracja: „Минутами мне казалось, что над виноградниками стоит дымное зарево великой работы доменщиков и сталеваров, что камень Арагаца дробят шахтерские отбойные молотки, режут буры врубовых машин. Какой огромный, тяжелый и умный труд!”³⁵.

Epoka odwilży, która rozpoczęła się w roku 1956, w poetyce tekstu Grossmana właściwie nie istnieje, jest nieobecna. Wracając do wzmiankowanego już brytyjskiego historyka Davida Marshalla Langa, można założyć, że teksty i filozofia — taka, jak prezentowana przez Grossmana — uformowały pogląd badacza o „zmartwychwstaniu” Armenii pod sowieckim rządem. Perspektywa ta uzupełniona jest jednak o ormiańską tragedię ludobójstwa, którą Grossman pomija milczeniem. W omawianym szkicu imperialna czy

³² Tamże, s. 233.

³³ Aragac to najwyższe powulkaniczne wzniesienie na terytorium współczesnej Armenii (4095 m n.p.m.).

³⁴ Atrakcja turystyczna nieopodal świątyni Garni w Armenii. Jest to bazaltowa skała, której wypłukiwane przez wieki elementy przypominają swym kształtem piszczałki kościelnych organów.

³⁵ В. Гроссман, *Добро Вам! Рассказы...*, s. 233.

też kolonialna narracja Grossmana³⁶ przedstawia się nader interesująco. Obok pokąźnego, pulsującego barwami i emocjami opisu podróżnika-cudzoziemca („W osiedlu górskim w Cachkadzorze pierwszą swoją przechadzkę odbyłem jako cudzoziemiec”³⁷), odnajdujemy tu także otwartą, historiozoficzną refleksję autora — Grossmana. Mowa jest o imperium kulturowej wymiany, opartej na wzajemnym szacunku, tolerancji i porozumieniu. Oznaczone punkty odniesień są jednak opisane za pomocą ekstremów, nie ma miejsca na rozwiązanie centralne — stoimy bowiem między „rusyfikacją i ormianizacją”. W narracji Grossmana rusyfikacja Armenii związana jest przede wszystkim z epoką carską, równomiernym uciskiem wszystkich narodów — zarówno Rosjan, jak i Ormian. Wśród gnębionych przez caryzm rewolucjonistów pisarz wymienia Mikaela Nałbandiana i Owanesa Tumaniana, ale także rosyjskich działaczy i myślicieli — Natana Bogoraza, Władimira Korolenkę, Piotra Kropotkina: „Вот оно, вольное, доброе, неистребимое ‘русификаторство’, совершаемое Пушкиным, Добролюбовым, Герценом, Некрасовым, Толстым, Короленко!”³⁸.

Wzajemne relacje i różnice ukazane są również z perspektywy prozaicznych spraw codziennych. Rosjanin, pisze Grossman, uparcie nie chce jeść upieczonego w tondyrze ormiańskiego chleba — lawaszu, Ormianie zaś niechętnie sięgają po pszenny chleb z rosyjskiego pieca. Jednak dziesiątki spraw i nawyków jedni przejęli od drugich. „Ormianizacja” rosyjskiej kultury miała przebiegać w sposób zapośredniczony, z uderzającą naiwnością prezentowana jest w takiej oto konwencji:

И вот солдат Паскевича, стуча тяжелыми сапогами, промерил от края до края Армению и вернулся домой, принес новый, невиданный способ класть кирпичи, обтесывать камень, заимствованный им у каменщиков-

³⁶ O narracji kolonialnej w powieści *Życie i los* Wasilija Grossmana zob. B. Kopczacki, *Rosyjski nacjonalizm w powieści Wasilija Grossmana „Życie i los”*, „Przełęcz Rusycystyczny” 2015, nr 4(152), s. 19–29.

³⁷ В. Гроссман, *Добро Вам! Рассказы...*, s. 213.

³⁸ Тамże, s. 212.

армян. И не понадобились для этой „армянизации” винтовки и пушки — посмеялись, похлопали друг друга по спине, один подмигнул, другой сказал: „Хорошо, толково”, покурили — и все³⁹.

Ormiańska sztuka budowlana „przychodzi do Rosji” na ciężkich butach żołnierzy walczących u boku pogromcy Persów, carskiego generała Iwana Paskiewicza. Prezentowana tu wizja kulturowej wymiany jest następująca: karabinów i armat Rosjanie używali oczywiście przeciwko Persom, a nie przeciw wyzwalanym spod perskiej dominacji ormiańskim braciom, którzy odwzajemnili się im takimi drobnymi prezentami, jak choćby sztuka murarska i kamieniarska. Relacja ta obfituje w liczne paradoksy — z jednej strony mamy bowiem do czynienia z Imperium Rosyjskim jako wyzwolicielem, z drugiej zaś z prześladowcą i ciemieżcą. Współobecność ta układała się więc wielowymiarowo.

Ze szczególnym zadowoleniem podróżnik odkrywa w bibliotece — w górskim kurorcie Cachkadzorze — swoją książkę przetłumaczoną na ormiański. Znalezisko to pozwala mu na kulturową samoidentyfikację w obcym i fascynującym go świecie. Od tego momentu Rosjanin w Armenii przestaje się czuć jak „zamorska papuga”⁴⁰. Jak sam zauważa: „Меня позвали в гости в крестьянский дом пить вино, поговорить о жизни. Мою книгу читали в Цахкадзоре, ее страницы немного припухли. Значит, совершилось: я здесь человек среди людей”⁴¹.

Witaj Armenio! to eklektyczny szkic, zawierający w sobie elementy typowe dla poetyki socrealistycznej — entuzjazm, optymizm oraz wyraźne uprzywilejowanie i eksponowanie etyki pracy⁴². Poetyka realizmu socjalistycznego została gdzieś tam okraszona imperialnym sentymentem, który wzmacnia stanowisko autora w wielu kwestiach poruszanych w tekście. Utwór z powodzeniem mógłby spełnić wyrafinowaną funkcję wzmocnienia propagandowego, któ-

³⁹ Tamże, s. 213.

⁴⁰ Tamże, s. 216.

⁴¹ Tamże, s. 221.

⁴² O socrealizmie w literaturze rosyjskiej zob. P. Fast, *Realizm socjalistyczny w literaturze rosyjskiej. Doktryna, poetyka, konteksty*, Universitas, Kraków 2003.

re prowadzone były w latach 30. XX wieku dla repatriowanych Ormian. Jeżeli chcielibyśmy w perspektywie tego szkicu mówić także o narracji kolonialnej, to oczywiście natrafimy na wiele elementów, mogących taką analityczną próbę autoryzować. Trzeba jednak postawić pytanie: z jakiego rodzaju kolonizacją mamy do czynienia? Jej wariant rosyjski, jak doskonale wiadomo, ma charakter szczególnie. Wskażmy zatem kilka takich elementów: jest więc „orientalizowana” kobieta w erotycznym wręcz opisie⁴³, jest Imperium, które chroni, karmi i rozwija, są wreszcie orientalizowani ludzie, czasem nieogoleni, ale w sumie dobrzy, czytający, serdeczni. Poła interpretacji tego tekstu wielkiego humanisty są bardzo rozległe, tak jak niejednoznacznie różnorodny był wymiar sowieckiego Imperium i instrumentarium, które służyło do podporządkowywania republik i regionów interesom Moskwy⁴⁴. Obok cierpień, łez i upokorzeń państwo sowieckie, choć w trybie pewnej reglamentacji, znajdowało jednak siły i środki do modernizacji kontrolowanych przez siebie obszarów. Trzeba także pamiętać, że Ormianie, Gruzini, Łotyśze i wiele innych narodów ZSRR nie funkcjonowało w tej perspektywie wyłącznie w konfiguracji podległości. Wielu z ich reprezentantów — czy to lokalnie, czy w stolicy — dzięki starannej „koryzenizacji” stawało się liderami bolszewickich, a potem innych sowieckich zmian w ich kolejnych wcieleniach. Niewielki, lecz ważny tekst autora *Wszystko płynie* wymyka się łatwej interpretacji z wielu powodów. Utrudniają ją poetyka tekstu, tematyka, gatunek, a także epoka. Wydaje się, że z perspektywy literaturoznawczej mamy tu do czynienia z geopoetyką socrealizmu.

Z *Witaj Armenio!* wiąże się także skomplikowana historia wydawnicza, której rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero w roku 1965 na łamach czasopisma „Litieraturnaja Armenija”. Ono to właśnie, choć

⁴³ Chodzi o poetycki opis sprzątającej w Domu Literatów kobiety — Astry, w którym jej uroda zestawiana jest z urokami nenufaru w jeziorze pośród dziękiego lasu (s. 218–219). Grossman obserwatora tego piękna (może i siebie) pozostawia w rozkoszy na brzegu jeziora być może dlatego, że piękna Ormianka była zamężna.

⁴⁴ Ważna publikacja na ten temat wyszła spod pióra Terry’ego Martina (*The Affirmative Action Empire: Nations and Nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*, Cornell University Press, Ithaca 2001).

ze skrótami, po raz pierwszy opublikowało szkic pisarza. Wcześniej Grossman próbował walczyć z cenzurą, która miała zablokować jeden z fragmentów tekstu poświęcony tragedii Żydów w czasie drugiej wojny światowej⁴⁵. Pisarz okazał w nim wdzięczność ormiańskim chłopom za ich empatyczne wspomnienie o holokauście w czasach drugiej wojny światowej⁴⁶. Jednak po przeredagowaniu i usunięciu nieodpowiednich zdaniem cenzury wątków tekst Grossmana nabrał wystarczająco łagodnych kształtów, aby trafić do rąk czytelników — zarówno w Armeńskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej, jak i w pozostałych regionach ZSRR.

Бартош Голомбек

СОВЕТСКАЯ АРМЕНИЯ ВАСИЛИЯ ГРОССМАНА
— ВОКРУГ ГЕОПОЭТИКИ СОЦРЕАЛИЗМА

Резюме

Василий Семенович Гроссман является одним из интереснейших авторов советской литературы XX века. Настоящая статья посвящена «армянскому вопросу», особенно проявленному в одном из произведений автора *Все течет* под заглавием *Добро Вам!*. Гроссман прибыл в советскую Армению в 1961 году, сразу после ареста властями его великолепного романа *Жизнь и судьба*. Сам автор арестован не был, а в качестве своеобразного возмездия ему поручили переводческую работу в Ереване. Воспоминания и наблюдения Гроссмана об Армении, запечатленные в *Добро Вам!*, дают сегодня способность проанализировать их в ключе геопоэтического соцреализма, а порой также в рамках постколониальной теории.

⁴⁵ Fragment ten przywodzi w całości w pracy *Жизнь и судьба* Васи́лия Гроссмана Siemion Lipkin („Литературное обозрение” 1988, nr 7, s. 105). Cyt za: Ю. Бит-Юан, *Поездка В.С. Гроссмана в Армению...*, s. 182.

⁴⁶ Fragmentu tego nie ma w wydaniach rosyjskim i polskim, które posłużyły jako podstawa do prezentowanej tu refleksji.

Bartosz Gołąbek

SOVIET ARMENIA OF VASILY GROSSMAN
— GEOPOETICS OF SOCREALISM

Summary

Vasily Grossman is one of the most prominent and interesting writers of Soviet era. His journalist papers on II war period, and later on his major literary work, novel *Life and Fate* made his name famous among the best writers of Russian culture. When his famous *Life and Fate* novel was seized in 1960 by KGB (Grossman himself was never arrested by the Soviet authorities) his literary career broke for that moment. As a moral compensation Grossman got a special translation work in Armenia, which he managed to put into a special prose called *An Armenian Sketchbook*. Grossman writes up soviet Armenia with poetical instruments that we are able to analyze through geopoetics and socrealism. Some parts of Grossman's *Armenian Sketchbook*, though, could also be understood by postcolonial interpretation.